

# LIST PRZEZ GRANICE

LITWO, OJCZYZNO MOJA

# ZNAD WILII



DWUTYGODNIK

Rok III, nr 12 (39)

Wilno, 23 czerwca 6 lipca 1991

cena 50 kop.

## ZBUDOWAĆ POROZUMIENIE

Odbyło się zebranie sprawozdawcze Zarządu Miejskiego Związku Polaków na Litwie. Oddział ten niewątpliwie należy do najprężniejszych, jakkolwiek zrzesza prawie 5 tysięcy członków. Znaczna część inteligencji, jak też liczące się warstwy ludzi o bogatszych horyzontach przewodzą inicjatywom wileńskiego ZPL-u. I choć przeżywa on w sumie te same co i w terenie bolączki, to jednym na pewno się różni od innych oddziałów - "ani na milimetr" nie musiał zmieniać swej pozycji, jak powiedział jeden z przemawiających. Obrany kurs okazał się jedynym słusznym, jego zmiana w niektórych terenowych kołach ZPL nastąpiła raczej w wyniku koniunktury politycznej. Ponadto wolność nie jest przedmiotem przetargu, lecz wartością naczelną, tworzącą wspólny mianownik dla znacznie szerszej działalności Polaków na Litwie.

Zmierzając wspólnie w kierunku niepodległości nie przekreślamy problemów. Stosujemy jedynie zupełnie inne instrumentalnie podejście do ich rozwiązania, stawiając na dialog ze stroną litewską. Ale żeby tego dokonać, należy z początku zbudować porozumienie pomiędzy rodakami, wspólnie opracować taktykę i strategię działania na rzecz polskości. Słusznie podkreślano, iż nic tak nie zespoli Polaków, jak udział w bardzo konkretnych przedsięwzięciach - takich, na przykład, jak utworzenie polskiej uczelni wyższej, przyczynienie się do polepszenia warunków pracy w istniejących szkołach polskich, do zbudowania tak brakujących nowych. Wielkie pole do popisu miałyby inteligencja naukowa i twórcza. Pomimo dość dużej ilości zespołów twórczości amatorskiej warto zacząć myśleć o ich jakości, włącznie z przywróceniem dawnej roli teatru na Pohulance, jako ośrodka artystycznego.

Dla niektórych działaczy nadal trwa jednak era przemówień, teoretycznych pouczeń. Wydaje się, że ta "praktyczna" forma działalności we wszystkich naszych organizacjach jest wciąż zaniedbywana. A do zrobienia mamy setki, być może, drobnych spraw, ale bardzo istotnych. Zresztą w odrodzeniu narodowym, w przeciwstawieniu się asymilacji, w odsowietyzowaniu moralności nie ma spraw drobnych. Tym bardziej, iż nadal reżimowa propaganda przy użyciu nie wyszukanych chwytów wraz z jatrzeniem wolno i z trudem zablizniających się ran, usilnie stara się zagmatwać sytuację, odciągnąć uwagę od spraw najważniejszych. Członkowie ZM potępiłi taką działalność wywrotową, jak też "obronców polskości" jeszcze do niedawna nie

wspólnego z nią nie mających. Cieszy że kompromitująca działalność prosowiecka jest daremnym zastawianiem się, do których trafia coraz mniej naiwnych. Aczkolwiek istnieje inne niebezpieczeństwo - obsadzenie zdecydowanej większości stanowisk w urzędach Wileńszczyzny przez tę samą z grubsza nomenklaturę, która władzę sprawowała także wczoraj, nie wróży rychłych zmian w miejscowościach zamieszkałych przez Polaków. Trudno też wierzyć tym, którzy wyznawali coś zupełnie przeciwnego. Nawet nie w kwestiach politycznych, tylko znowuż w kategoriach polskości. Prawdą jest, iż wielu zacierzwionych dziś działaczy nie potrafiło wychować na Polaków swoje dzieci (mając warunki!), co więcej, ci, którzy znowuż nie tak dawno temu dążyli do zamykania polskich szkół, dziś starają się je odwiedzać. Z autopsji wiemy, iluż to dzisiejszych "bohaterów" nie odpowiadało po polsku na "Dzień dobry" rodaków...

Taka ewolucja jest procesem naturalnym, część działaczy zrozumiała ze skruchą swe błędy, natomiast większość po prostu uratowała swe stołki. Tak samo jak obranie do parlamentu uratowało niejednego deputowanego z bardzo prozaicznych powodów od dymisji. Bez względu na narodowość.

Jakie stąd wypływają wnioski? Przede wszystkim, iż "biurokracja, nomenklatura nie ma narodowości". Jak też patrzeć na człowieka poprzez jej przyzmat szkodzi wszystkim, w tym i patrzącemu. Iż brakuje giętkości w polityce, działania w ekonomice i kultury w kulturze. A od tego wszystkiego nie tyle pieniędzy, co ludzi, godnych reprezentantów z prawdziwego zdarzenia.

Dobrze, że ZM ZPL zdaje z tego sprawę. Widzi ostro problemy, na wytyczony kurs i chęć zaproszenia do współpracy ludzi z autorytetem, doświadczeniem obok młodzieży w jego realizacji. Samokrytycznie widzi też swoje potknięcia, analizuje błędy.

Spotkanie działaczy ZPL, w którego obradach uczestniczyli i bacznie przyglądali się naszym potrzebom minister w Kancelarii Prezydenta RP Antoni Pietkiewicz, przewodniczący Krajowego Komitetu Obywatelskiego Zdzisław Najder, wiceminister kultury i sztuki Michał Jagiełło, przedstawiciele "Wspólnoty Polskiej" i inni goście, było kolejną próbą zbudowania porozumienia we własnych szeregach, zjednoczenia rodaków. Do rozwiązania mamy wiele własnych problemów i jeden podstawowy cel wspólny ze wszystkimi mieszkańcami Litwy.

Romuald Mieczkowski



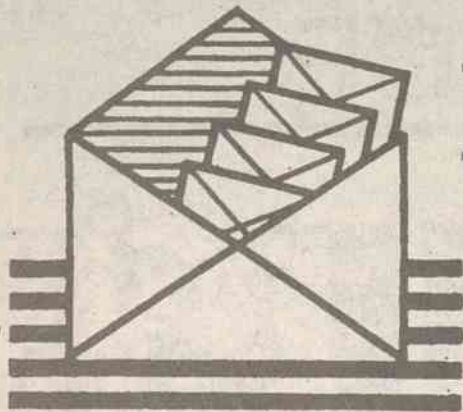
## SUKCES WIOLETY

Ostatnio tak pięknie się składa, iż na łamach "Znad Wilii" coraz częściej goszczą uroczę dziewczyny. Dziś przedstawiamy kolejną - Wioletta Malewska została Pierwszą Wicemiss i Miss Elegancji w konkursie "Miss Litwa-91". Dziewczyna ukończyła Mickuńską Szkołę Średnią, gdzie od 18 lat jej matka jest nauczycielką. Tam też uczy się jej siostra. W rodzinie nauczyła się świetnej polszczyzny. W tym roku została absolwentką Wileńskiego Technikum Technologicznego, zdobywając upragniony zawód projektantki strojów.

To był jej drugi konkurs. Wioletta startowała w konkursie na najpiękniejszą Polkę Litwy, zorganizowanym przez nasz dwutygodnik. Niestety, nie została zauważona. Jak dzisiaj twierdzi, tamta impreza wiele nauczyła. Przede wszystkim wyciągnąć wnioski do przyszłych startów. Ambitna dziewczyna świetnie przygotowała się do konkursu. Pomogła w tym także silna wola i nieprzeciętne zdolności - Wioletta zarówno w szkole, jak też w technikum, gdzie się uczyła już po litewsku, osiągała dobre wyniki, jest mistrzem sportu w strzelaniu. Za namową wykładowczyni uczelni wysłała swe projekty strojów do nr 1 prywatnego pisma "Pelenė" ("Kopciuszek"), które zostały zaakceptowane i pozytywnie ocenione. O tym się dowiedziałam będąc w jury konkursu podczas krótkiej dyskusji z uczestniczkami.

Druga po Dali Leleivaitė miss ma wyrobiony gust. O tym też świadczyła zaprojektowana przez nią kreacja konkursowa, inne stroje, jakie miałam okazję oglądać. Nawet z kryzysowego materiału potrafi wyczarować eleganckie rzeczy. Często się uśmiecha, ale ma konkretne podejście do każdej sprawy i sprawa wrażenie osoby, która wie czego chce. Uważa, że nasze dziewczyny muszą być odważniejsze, ponieważ "pod leżący kamień i woda nie cieknie". Może dlatego, że jest spod znaku Skorpiona. Jestem pewna, że Wioletta swym wdziękiem, pracą i uporem wiele osiągnie i nieraz usłyszymy o jej sukcesach. Szczerze jej tego życzę.

Wanda Marcinkiewicz



## INFORMACJE • INFORMACJE • INFORMACJE

### Poparcie dla Litwy

Koło sympatyków popierających niepodległościowe dążenia Litwy wciąż się rozrasta. Ostatnio prof. G. Česnys, dziekan Wydziału Medycyny na Uniwersytecie Wileńskim otrzymał list od swego przyjaciela Andrzeja Malinowskiego. Jest on znanym w Polsce antropologiem, w przeszłości był dziekanem na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu na Katedrze Biologii, oraz dyrektorem Instytutu Antropologii, obecnie jest prezydentem Polskiego Towarzystwa Antropologicznego.

Pan Andrzej Malinowski pisze, że Litwa go oczarowała jako kraj, często wraca myślami w te strony. Ostatnio został prezesem Oddziału Ogólnopolskiego Klubu Przyjaciół Litwy w Poznaniu. Aby jakoś pomóc naszym dążeniom niepodległościowym skierował m.in. do prof. Janusza Ziółkowskiego, sekretarza Stanu do Spraw Zagranicznych przy Prezydencie RP pismo, w którym zawarte zostały postulaty Klubu co do postawy Państwa Polskiego wobec Litwy. Dziękujemy mu za ten gest.

Halina Kobeckaitė,  
dyr. gen. Departamentu  
ds. Narodowości rządu RL

### Połączenie dnia dzisiejszego z historią

Z zainteresowaniem przyglądam się koncepcji dwutygodnika i muszę powiedzieć, że ma on harmonijne połączenie dnia dzisiejszego z historią. Opieranie się na dokumentach i dobrych argumentach jest silną stroną przy redagowaniu pisma. Szkoda, że rzadko trafia ono do Polski. Również zaprenumerować nie tak łatwo - dotychczas nie udało mi się tego załatwić, pomimo najlepszych chęci i przywiązania do "tematu wileńskiego".

Życzę sukcesów i wytrwałości

Aleksander Sito  
Szczecin, Polska

### Podziękowanie za wakacje w Polsce

W nr 10 "Znad Wilii" zamieszczony został duży wywiad z prezesem Koła Medyków ZPL Władysławem Mieczkowskim. Całkowicie się zgadzamy, że Koło ma na swym koncie bardzo konkretny dorobek. Pamiętamy postawę prezesa i innych lekarzy Polaków w trudnym dla Litwy czasie, przy kuracji ofiar styczniowego terroru, a potem udział w akcji sprowadzania i przydziału leków. Setki osób otrzymały pomoc, konsultację i dobre słowo.

Za pośrednictwem dwutygodnika pragniemy złożyć podziękowanie dla prezesa Koła Medyków i wszystkich tych, którzy przyczynili się do wyjazdu naszych dzieci na kolonie do Polski. W miejscowości Kamianna na Podgórzu dzieci, które, niestety, mają kłopoty ze zdrowiem, nabiorą sił. Także zwiedzą okolice, może poznają Kraków i inne urocze zakątki południowej Polski. Wiele dobrego słyszeliśmy od wychowawczyń 40-osobowej grupy o inicjatorze kolonii dla dzieci ze Wschodu, księdzu doktorze Henryku Ostachu, któremu zawdzięczamy ten wyjazd. Cieszymy się, że nasz syn znalazł się w tej grupie.

Weronika i Antoni Wojsznisowie  
Wilno

• 11 czerwca w Tallinie odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państw Bałtyckich, na którym omówiono stosunki polityczne i gospodarcze z rządem ZSRR oraz republikami, które podpisały umowę "9 + 1".

• 11 czerwca po raz pierwszy od 13 stycznia na posiedzenie Rady najwyższej RL zjawił się deputowany Władysław Szwid. 13 czerwca w towarzystwie OMON-owców przybył on do Prokuratury RL, żeby na żądanie deputowanych złożyć zeznanie, jako świadek w sprawie tragicznych wydarzeń styczniowych.

• 12 czerwca w Wilnie została podpisana umowa w sprawie koordynowania działań między MSW Białoruskiej SRR i Republiki Litewskiej.

• 14 czerwca w Dniu Żałoby i Nadziei w Nowej Wilejce został odsłonięty Pomnik Zesłańców. Napis po litewsku, polsku, hebrajsku i rosyjsku głosi: "Ofiarom masowych represji".

• Dowody osobiste obywatela RL będą wydawane w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie, Szawlach, Poniewieżu, Mariampolu i Alitucie od 1 października 1991 roku, a w pozostałych miastach i rejonach - od 1 stycznia 1992 roku.

• Rada Najwyższa zatwierdziła projekt ustawy, dotyczący nauczania religii w szkołach republiki. Nauczanie mogą prowadzić na prośbę rodziców specjalnie przygotowani katecheci według programów zatwierdzonych przez władze kościelne. Jak wynika z badań, na Litwie istnieje wierzących 46 proc. mieszkańców.

• 16 czerwca w wileńskim kościele Św. Ducha odbyło się poświęcenie Sztandaru Zarządu Miejskiego Związku Polaków na Litwie. Sztandar ofiarowało Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego "Kolmex". Miejski Związek Polaków w ponad 70 kołach zrzesza około 5 tys. członków.

• Nie rozstrzygnięta wciąż pozostaje sprawa utworzenia Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, a już płyną zgłoszenia od chętnych rozpoczęcia studiów. 200 osób chciałoby podjąć naukę w przyszłym roku akademickim. W sumie otrzymano ponad 500 zgłoszeń.

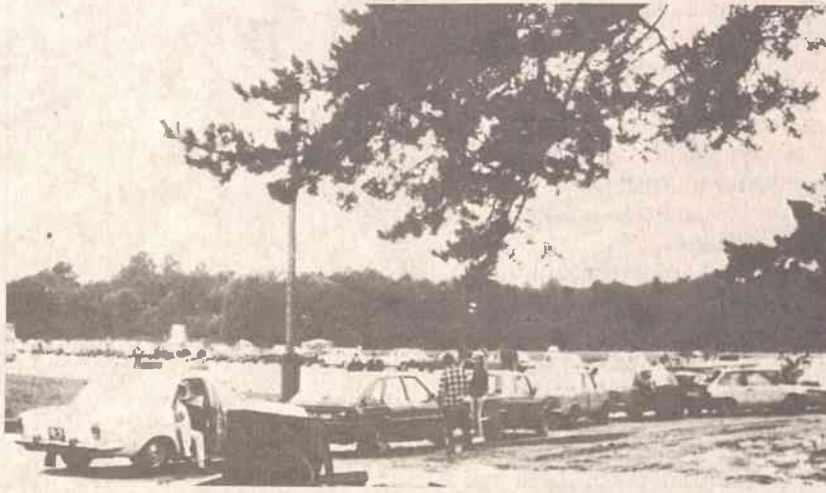
• W almanachu "Poezijos Pavasaris'91" ("Wiosna Poezji'91") przygotowanym przez wydawnictwo "Vaga") znalazły się wiersze Jadwigi Bębnowskiej, Marii Łotockiej, Henryka Mażula, Romualda Mieczkowskiego, Wojciecha Piotrowicza, Alicji Rybaiko, Aleksandra Sokołowskiego, Matyldy Stempkowskiej i Józefa Szostakowskiego w tłumaczeniu poetów litewskich.

• Litwa ponosi rocznie 500-600 mln rubli strat z powodu wywożenia artykułów spożywczych, dotowanych przez państwo.

• W wyniku machinacji przedsiębiorstwa "Lietuvos prekyba" ("Litewski handel") z powodu sprzedaży towarów przeznaczonych do zbytu według cen komercyjnych, a sprzedanych detalicznie znacznie taniej, do budżetu RL nie trafiło co najmniej 646,65 tys. rubli.

• W wileńskiej popołudniówce "Vakarinės naujienos" ("Wiadomości Wieczorne") znalazło się ogłoszenie o sprzedaży tzw. wizytówki, dzięki której można dokonywać zakupów... na Białorusi. Jak dowiedzieliśmy się, cena takiego przywileju niebagatelna - 3 tys. rubli!

• Bank RL nie tylko skupuje, ale też rozpoczął sprzedaż waluty. Jeśli skup dolara np. wynosi 32 rb., to jego sprzedaż - 34,25 rb. Walutę mają prawo nabywać tylko mieszkańcy Litwy, legitymujący się zagranicznym paszportem lub wizą wyjazdową. Jedna osoba może wymienić nie więcej niż 100 dolarów.



Od 70 do 80 godzin czeka się na przekroczenie litewsko-polskiej granicy w Łazdijai (Łódzkie). Kilkukilometrowa kolejka, warunki i obyczaje, jakie towarzyszą przekroczeniu tej "bramy do Europy" sprawiają, że wielu gości zagranicznych daje sobie słowo omijać z daleka ten punkt graniczny, zaś dla obywateli z Litwy skutecznie w ten sposób wybija się z głowy podróże na Zachód, który zaczyna się już w Polsce...

Fot. Romuald Mieczkowski

### PRENUMERATA

Chętnych do zaprenumerowania naszego dwutygodnika informujemy, że prenumerata półroczna wynosi 6 rb. 30 kop., kwartalna - 3 rb. 15 kop.

Nasz indeks 67248

Chętni otrzymywania dwutygodnika w Polsce proszeni są o wpłacenie 96 tys. zł. (prenumerata roczna), 48 tys. zł. (półroczna) na konto. Poniżej drukujemy blankiet przekazu, na którym należy dokonywać wpłat na prenumeratę "Znad Wilii" informując o tym redakcję.

Uprzejmie informujemy prenumeratorów za granicą, że prenumerata roczna wynosi US \$ 30, półroczna - US \$ 15 lub £ 16 (roczna), £ 8 (półroczna). Czeki personalne lub money-order'y należy przysyłać pod adresem:

c/o Neal ASCHERSON

account Nr 70127116

Barclay's Bank

146 City Road

London E.C.1

Great Britain

jednocześnie powiadamiając o tym redakcję "Znad Wilii".

232019 Vilnius, P.O. Box 1755,  
Lithuania

Odcinek dla wpłacającego zł _____	Odcinek dla posiadacza rachunku zł _____	Odcinek dla banku zł _____
słownie złotych _____	słownie złotych _____	słownie złotych _____
wpłacający _____	wpłacający _____	wpłacający _____
dokładny adres _____	dokładny adres _____	dokładny adres _____
Na rachunek; konto nr. 1094-132-4 Bank Spółdzielczy w Piszcu Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna Oddział w Piszcu ze wskazaniem dla "Znad Wilii"	Na rachunek; konto nr. 1094-132-4 Bank Spółdzielczy w Piszcu Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna Oddział w Piszcu ze wskazaniem dla "Znad Wilii"	Na rachunek; konto nr. 1094-132-4 Bank Spółdzielczy w Piszcu Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna Oddział w Piszcu ze wskazaniem dla "Znad Wilii"
Data _____ Oplata _____ Podpis przyjmującego _____	Data _____ Oplata _____ Podpis przyjmującego _____	Data _____ Oplata _____ Podpis przyjmującego _____



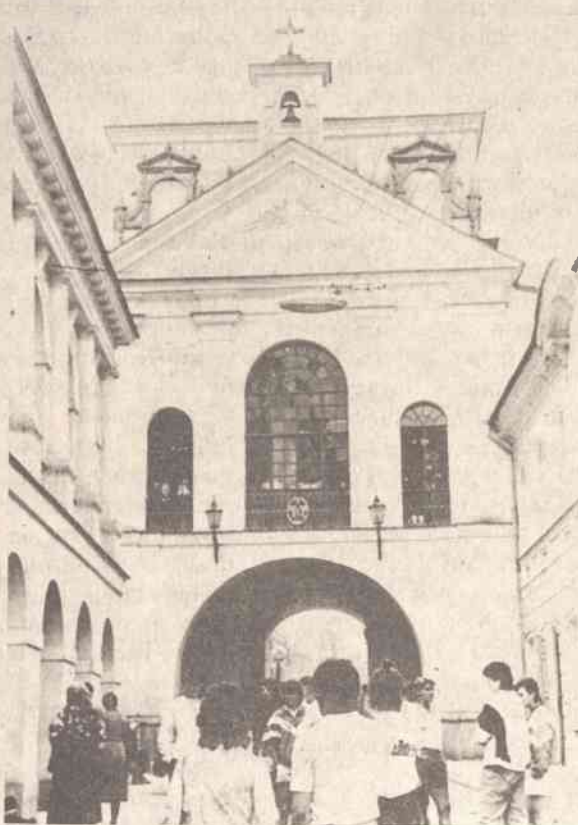


# Z GRANICĘ

niemiecko-polskiej rodziny, zresztą spolonizowanej, o czym świadczy forma nazwiska. Wtedy na brzmienie nazwisk nie zwracano uwagi. Wychowany w Polsce, mówiący po polsku, piszący w jedynym naukowym języku - po łacinie. Kim więc był? Dlaczego nas dzielił zamiast łączyć? No, bo obie nacje pozostawały w wojnie ze sobą. Emocje mącą widzenie prawdy.

Mickiewicz. Jeszcze jedno źródło niesnasek. Aż same cisną się na usta słowa Venclovy, że wszystkie nasze niezgody, to nieporozumienia i głupstwo. Gdy próbujemy odtworzyć rodowód pana Adama, znajdujemy w nim przedstawicieli niemal wszystkich narodów zamieszkujących okolice Nawogródka: Białorusinów, Litwinów, Polaków, Żydów (w kolejności alfabetycznej). Istnieje prawdopodobieństwo, że któryś potomek białoruskiego chłopca, syn Mićki, Mickiewicz przeobraził się w litewskiego zaściankowego szlachcica. A ten w którymś pokoleniu w inteligenta. Prawda czy nie - mniejsza o to. Ostatecznie z krwi Adam Mickiewicz był mieszczkiem, co mnie osobiście nawet cieszy, że nowogródzka ziemia wydała wspańskiego Litwina, największego polskiego poety, bohatera międzynarodowych dążeń niepodległościowych, obywatela Europy. Słowa: "Litwo, Ojczyzno moja" nie rozstrzygają tego, kim czuł się sam. W czasach Mickiewicza niesprecyzowane było rozgraniczenie Litwin - Polak. W "Panu Tadeuszu" są słowa: "Każdy Litwin, jako dobry Polak...". Państwo było jedno, a łączyło dwa narody. Nawet, gdy nie było ich na mapach. Wymowę ma fakt, że nie pisał o Piastach kołodziejach, tylko o Konradzie Wallenrodzie, o Grażynie, że pisał ballady i romanse ziemi litewskiej, że "Pan Tadeusz" to obraz jej dziejów, podobnie jak wszystkie części "Dziadów". Czuję się więc Litwinem, a szerzej - Polakiem. Zastrzegam, że wydaje mi się trudne do obrony twierdzenie, jakoby Mickiewicz czuł się Polakiem inaczej, niż jako obywatel państwa polskiego. Poczucie narodowe miał litewskie, bo wszystko w nim było skierowane ku Litwie. Niech ktoś przytoczy jego słowa, które by wyrażały jego polskość równie jasno, jak litewskość. Nie przekonuje mnie fakt, że mówił po polsku i możliwe nawet, że nie znał litewskiego. Wyciągnijmy na chwilę wnioski z tego założenia - i odkrywamy ze zdumieniem, że jesteśmy Rzymianami. No, bo przed Rejem (XVI w.) język polski w literaturze nie istniał, jeśli nie liczyć jednostkowych drobnych utworów i twórczości ludowej. Łacina była nie tylko językiem literackim, ale i politycznym, i dworskim, a nawet potocznym w kręgach ludzi wykształconych. Dokumenty jeszcze długo po Reju pisano tylko w tym języku. Język więc polski do XIX w. pełnił na Litwie tę samą rolę, co łacina u nas. Jakim więc językiem miał mówić Adam Mickiewicz, szlachcic (choćby i niepewny), syn sędziego? Litwini podobno mają żal do Mickiewicza za język, lecz czy wówczas mógł on używać innego niż ten, którym mówiono wokół niego? A czy uznawał Litwę za część Polski? Nie wiem, bo w jego czasach nie był to temat drażliwy ani gorący, więc nie precyzował swoich poglądów. Sądzę, że zgodnie z duchem okresu historycznego harmonijnie łączył litewską narodowość z polską państwowością. Może się mylę, może czegoś nie wiem. Tak uczyła mnie moja historia literatury. Razem więc szukajmy prawdy, opartej na obustronnych źródłach.

My, jako 10-krotnie liczniejsi, nie zdajemy sobie sprawy z psychologicznych skutków takiej dysproporcji. Na tym gruncie zasada Unii równych z równymi załamuje się automatycznie. Nam jest łatwiej: uznać winę, błąd, przyjąć uzgodniony nowy pogląd. Nasza liczebność zabezpiecza nas przed roztopianiem się w litewskość, a odwrotnie jest tej drugiej stronie. Podobnie jest z językiem jako przyczyną roztopiania się w wyniku przyjmowania języka polskiego przez Litwinów. Musimy rozumieć litewskie obawy: skoro oni chcą zachować swoją tożsamość - mają do tego ludzkie prawo. Zrozumienie i uszanowanie go wymaga wiele delikatności i kultury. Ogromnie pomagają w tym osobiste, zwykłe ludzkie kontakty Litwinów i Polaków. Sama mogą dążyć do wytworzenia w przyszłości jednego tylko narodu - ludzkiego, posługującego się jednym tylko językiem - ludzkim. Jest to, moim zdaniem, przyszłość nieunikniona, choć bardzo daleka. Alternatywą jej jest samozagłada ludzkości. Tak przewiduję na podstawie dotychczasowych dziejów naszego globu i kierunku przemian na nim. W obrazie tym wolałabym nasze zjednoczenie, takie jak w pierwszej połowie XIX w., jak w poczuciu Mickiewicza, jakby biologiczne w jednej koronie drzewa o dwóch korzeniach. Litwini są innego zdania. Mają do tego nie tylko prawo, lecz znajdują się pod przymusem historyczno-psychologicznym, który wywiera na nich wpływ w tym kierunku, jaki właśnie reprezentują pielęgnowania swej tożsamości. Inna postawa nie jest dla nich możliwa. Jest prawidłowością socjologiczną, że nacjonalizmy budzą się wszędzie tam, gdzie istnieje ucisk. Zaczęło się, jak sądzimy, od lekceważenia ich potrzeb narodowościowych, co wzmocniło ich chęć zaznaczenia swej odrębności, a następnie odłączenia się od nas. Zaczynają odczuwać podział między lepszymi - polskojęzycznymi i gorszymi - litewskojęzycznymi. Wreszcie I wojna światowa i aneksja Wilna - jakiegokolwiek by jej towarzyszyły idee - przerodziła żale i niechęć w nienawiść. II wojna przynosi dalsze problemy. Mieszają się dobro i zło, mieszają je sami, mieszają Niemcy i Sowiety, mieszają prawdę i kłamstwo, intrygę i przewrotność. Na ich gruncie rozrastały i rozrastają dalsze chwasty niezgody, pretensji, żalów. Jeżeli za-



Ta, która w Ostrej świeci Bramie...

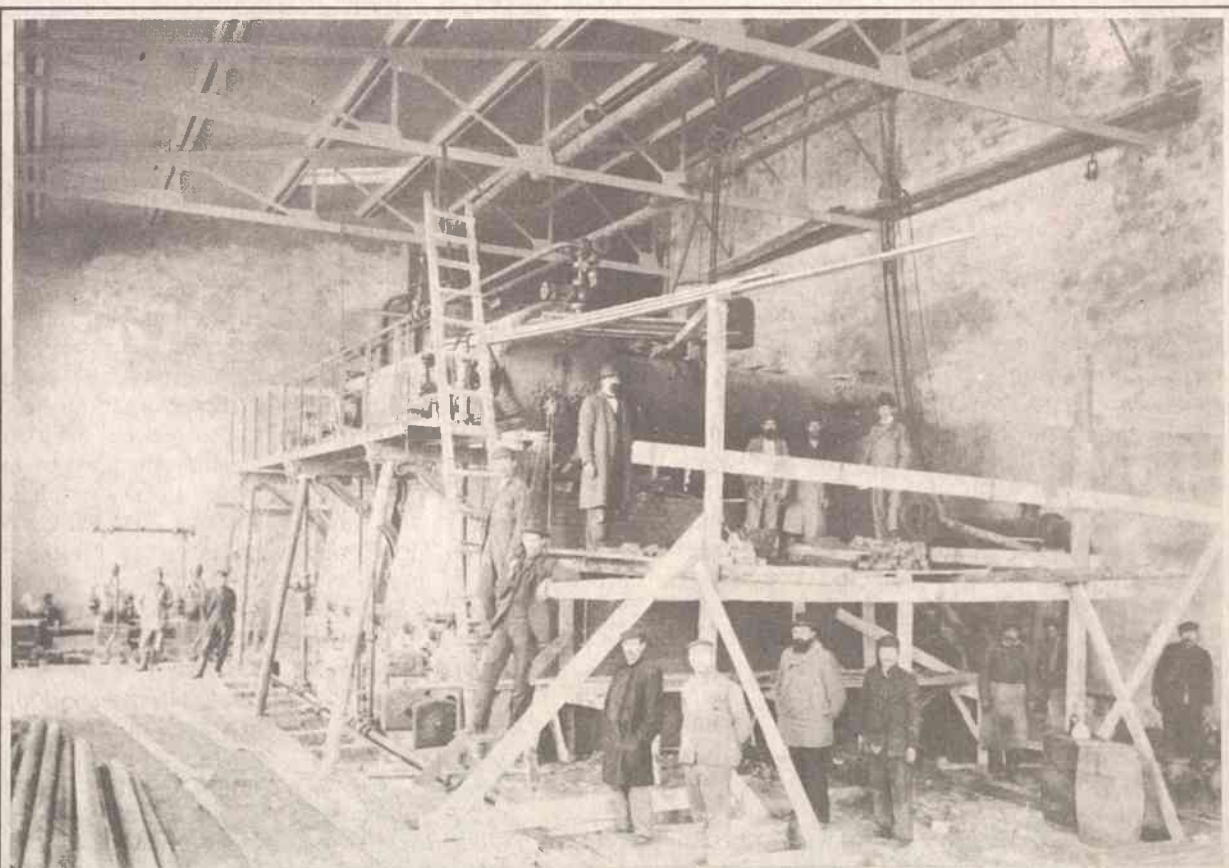
tem szczerze pragniemy porozumienia, musimy zacząć od wymiany myśli i szacunku dla potrzeb. Są różnice w sposobie widzenia i odczuwania naszych spraw. Wpływają one nawet w nieświadomym sposobie na poglądy dotyczące litewsko-polskich zagadnień. Po polskiej stronie bardzo nikłe uświadomienie ich istnienia wymaga popularyzacji wśród naszego społeczeństwa. Wydaje mi się, że stronie litewskiej należy koniecznie wyjaśnić, że początek zła, który leży po naszej stronie, nie wynikał ze złych chęci, lecz z braku wyobraźni i zrozumienia. Podobnie dzieje się wśród rodzonych braci, z których mocniejszy nie rozumie słabszego, dlatego, że jest silniejszy, a nie dlatego, żeby miał złe intencje.

Wybacz mi, litewski i na Litwie polski Czytelniku, jeśli w opisie naszych stosunków popełniam nieścisłości. Piszę zgodnie z najlepszą wiedzą, jaka jest mi dostępna. Obiecuję starać się o jej rozszerzenie, ale niech moje błędy będą głosem wołającym o wspólne badania historyczne i o ich upowszechnianie. Od Jagiełły i Witolda do dziejów AK na Litwie i szaulisów, do chwili bieżącej. Światło i prawda niech nas wiodą. Nie gniewajmy się za błędy, tylko je prostujmy. Porównajmy nasze badania naukowe raz jeszcze, razy pięć. Chodzi o ostateczną rzetelną wiedzę.

Przed paru miesiącami pewien Litwin spytał mnie, dlaczego tak bardzo kocham Litwę. Dlatego że historia i kultura Polski jest historią i kulturą obojga narodów, a my jesteśmy jej dziećmi - nic tej rzeczywistości nie odmieni. Kim byliby Polacy bez Jagiellonów? Czym w narodowej pamięci i skutkach moralnych stałoby się Powstanie Styczniowe bez Traugutta? Podczas stanu wojennego w latach (1981) okazało się, jak żywą jest jego pamięć i tradycje. Jak do dziś przeżywamy insurekcję kościuszkowską! Kim byliby osobiście każdy z nas bez Mickiewicza i Filomatów, Sienkiewicza i Orzeszkowej, którzy nas wychowują? Wreszcie jak przetrwalibyśmy ostatnie półwiecze bez 20-lecia Niepodległej wywalzonego przez Piłsudskiego - jedynego 20-lecia niepodległości od 1791 roku aż po dzień 16 września 1989 roku (dzień objęcia rządu przez Tadeusza Mazowieckiego) - pełnych 200 lat! Dopiero to pisząc zdałam sobie sprawę z tego, do jakiego stopnia jesteśmy, Polacy, psychicznie do głębi podświadomości - "zlituanizowani". Jak nierozdzielna łączy nas organiczna jedność. Jak granica "my-wy" dawno się w nas zatarła. Wyliczyłam tu jedynie największych z największych w naszych wspólnych dziejach - a są to, zauważmy, akurat ciż sami, których uważamy za największych - Polaków. Wykreślenie tych nazwisk z naszej narodowej świadomości dałoby zupełnie inny obraz duchowy. Jeśli więc jesteśmy w jakimś sensie spadkobiercami kultury Rzymu, jego zwyczajów, sposobu myślenia i zachowań, to iluż bardziej, bezpośrednio bliżej ukształtowała nas Litwa przez wpływ tych tu wymienionych i nie wymienionych jej synów. Długi byłby wywód mający udowodnić żyjące w nas cechy kultury rzymskiej, które różnią nas od tych Słowian, których kształtowało Bizancjum. Wymienię bodaj opanowany sposób bycia wbrew słowiańskiej wylewności, zwięźlejszy sposób mówienia, powściągliwość gestykulacji. Teraz wyobraźmy sobie wpływ tradycji narodowych na każdego z nas z osobna - a któż zdolny go kwestionować! - bez słynnej tolerancji i humanitaryzmu Zygmunta Augusta, bez kryształowej bezinteresowności Kościuszki, osobistej świętości Traugutta, żaru Mickiewicza, ofiarności Filomatów, umiłowania przeszłości Sienkiewicza. Nie poznalibyśmy dziś siebie! Dopiero teraz pojęłam, jak dalece każdy z nas będąc Polakiem, jest Litwinem i to niezależnie od tego, czy o tym wie, czy nie, gdzie mieszka i czy kiedykolwiek bodaj widział Wilno.

W Wilnie, na litewskiej ziemi, toczyła się też polska historia, i to ta jej część dziwnie serdecznie i gorąco tętniąca w naszych żyłach. W polskim Krakowie, Warszawie czy Lublinie toczyła się historia litewska. Każda dzisiejszość tkwi korzeniami w dziejach. Wasza i nasza też. Nie uciekniemy i nie uciekajmy od niej. Umilowana Litwo, Ojczyzno nasza, Ty jesteś jak część naszego serca. Posyłam ku Tobie, Ziemo Bohaterów, białego gołębia. Niech zanieś słowa płynące z głębi duszy na błogostawiony zasiew. Niech on rośnie. I niech nam Bóg i Matka Miłosierdzia błogosławią.

Fot. Bronisława Kondratowicz i Romuald Mieczkowski



## Pierwsza wileńska elektrownia

W ub. roku pisaliśmy o dziejach pierwszej wileńskiej elektrowni. Archiwalne materiały wywołały wówczas żywe zainteresowanie wśród Czytelników. Dzisiaj uzupełniamy temat, zamieszczając rzadką fotografię, wykonaną przez firmę Bukowskiego (Bouckovsky) z ul. Konnej. Stare zdjęcie z roku 1902 przedstawia udziałowców (?) i robotników po zamontowaniu kotłów parowych.

ZNAD WILII  
1991.06.23 - 07.06

5





# GRAJ W BINGO

Bingo podbija Polskę.

Co przyciąga Polaków  
do bingo?

Poczuć odrobinę hazardu  
można już za 5 tysięcy.



## INTERNATIONAL

KONSORCJUM GOSPODARCZE  
ul. Chmielna 98, 00-801 Warszawa,  
tel. 24 96 85

Po drugie, dynamika gry. Jedna rozgrywka trwa 5-6 minut, a wygrana wręczana jest klientowi bezpośrednio w salonie. A poza tym powiew wielkiego świata. Komputery, świetlne tablice, monitory, elegancka obsługa, dobra kuchnia. Nic dziwnego więc, że w skromnej ofercie polskiej rozgrywki czynne do piątej nad ranem salony bingo przeżywają prawdziwe obleżenie. Może kiedyś w Wilnie też...

**- ZAPRASZAMY DO SALONÓW GRY**

**B I N G O:**

Warszawa, ul. Marszałkowska 114

Warszawa, ul. Grochowska 207

Łódź, ul. Ogrodowa 18

Częstochowa, ul. Warszawska 1

Kołobrzeg, ul. Słowińców 1



**“BINGO”**

**- TO NOWY RODZAJ  
UZALEŻNIENIA,  
JAKIE LUBIĄ LUDZIE**

8

ZNAD WILII  
1991.06.23 - 07.06